



ENCYKLIKA O ZAGROŻENIU KOŚCIOŁA WE WŁOSZECH PRZEZ REWOLUCJĘ

NOSTIS ET NOBISCUM

PIUS IX

Do Arcybiskupów i Biskupów Italii.

Czcigodni Bracia, pozdrowienie i apostolskie błogosławieństwo!

CEL SPISKÓW - ZNISZCZENIE KOŚCIOŁA WE WŁOSZECH

1. Wiecie i z Nami razem widzicie, Czcigodni Bracia, przez jak wielką przewrotność wzrosła ostatnio w siłę pewni zaciekli nieprzyjaciele prawdy, sprawiedliwości i wszelkiej uczciwości, którzy bądź to przez oszustwo i z pomocą wszelkiego rodzaju spisków, bądź jawnie, niby fale szalejącego morza pieniąc się swymi nieczystościami, usiłują rozsiewać wśród wiernych ludów Italii pozbawioną hamulców swawolę myślenia, mówienia i wysłuchiwania wszelkich bezbożności, dążąc do tego, by właśnie w Italii osłabić religię katolicką, a jeśli by to było możliwe, w ogóle ją obalić. Treść ich diabolicznego zamysłu ujawniła się w całości zarówno w wielu innych miejscach, jak też w sposób szczególny w tym błogosławionym Mieście, stolicy Najwyższego Naszego Kapłaństwa, w którym, kiedyśmy zostali zmuszeni do opuszczenia go, swobodnie, choć przez kilka tylko miesięcy, szaleli: oto bowiem ich furia, w zbrodniczym zuchwalstwie dążąca do wymieszania spraw Bożych i ludzkich, aż do tego się posunęła, że zakłóciwszy czynności najbardziej szanowanych duchownych Miasta i Prałatów, którzy na Nasz rozkaz nieustraszenie strzegli tam spraw świętych, i okazawszy pogardę dla ich autorytetu, nawet nieszczęsnych, zmagających się ze śmiercią chorych, pozbawiła wszelkich pomocy religijnych, tak że zmuszeni oni byli oddawać ducha wśród pokus ze strony narzucających im się nierządnic (1).

2. Mimo zaś że miasto Rzym oraz inne prowincje władztwa Papiesskiego zostały później orężem narodów katolickich przywrócone, za zmiłowaniem Bożym, Naszemu cywilnemu zwierzchnictwu, a i w innych częściach Italii ustał zamęt wojen, to jednak ci występni wrogowie Boga i ludzi nie zaprzestali i z pewnością nie zaprzestaną swego zbrodniczego dzieła, posuwając je naprzód, jeśli nie otwartą przemocą, to z pewnością innymi, oszukańczymi metodami, nie zawsze nawet niejawnymi. Jednakże ułomność Nasza - dźwigając ciężar najwyższej pieczy o całość trzody Pańskiej w czasach tak trudnych i doznając ogromnych udręek z powodu tego rodzaju wyjątkowych zagrożeń Kościołów Italii - niemając

pociechę w strapieniach czerpie z Waszej, Czcigodni Bracia, pasterskiej gorliwości. Jej dowodów nie zbrakło Nam w samym oku minionego cyklonu, a i ostatnio coraz wyraźniej się z nimi spotykamy. Sama jednak powaga sprawy przynagla nas to tego, by z obowiązku urzędu Apostolskiego jeszcze mocniej słowem i zachętami pobudzić Was, Bracia - którzy powołani jesteście do udziału w Naszej trosce - do wytrwałej, wspólnej z Nam walki Pańskiej oraz do tego, by w jedności ducha przygotować i utrzymać wszystko, dzięki czemu, za Bożym błogosławieństwem, można by naprawić wszelkie szkody, jakie naszej najświętszej religii już zostały w całej Italii wyrządzone, a także, by oddalić niebezpieczeństwa zagrażające na przyszłość.

KOŚCIÓŁ KATOLICKI A WŁOCHY

3. Wśród wielorakich oszustw, do jakich wspomniani nieprzyjaciele Kościoła zwykli się uciekać, by odstręczać dusze Włochów od wiary katolickiej, utrzymują też oni bezwstydnie - i na wszystkie strony to rozgłaszają - że religia katolicka sprzeciwia się chwale, wielkości i dobrobytowi narodu włoskiego i dlatego trzeba na jej miejsce wprowadzić, utrwalić i rozpowszechnić poglądy i zbory protestanckie, dzięki czemu Italia będzie mogła odzyskać swą starożytną, czyli z czasów pogańskich, świetność. Nielatwo zaprawdę orzec, co w tym ich wymyśle bardziej jest odrażające: czy złość opętanej bezbożności, czy bezwstyd zakłamanej nieuczciwości.

4. Duchowy bowiem zysk, polegający na tym, że spod władzy ciemności zostaliśmy przeniesieni do światła Bożego, a usprawiedliwieni przez łaskę Chrystusową jesteśmy dziedzicami wedle nadziei życia wiecznego - ten zatem zysk dla dusz, wypływający ze świętości Katolickiej Religii, ma w sposób oczywisty taką wartość, że w porównaniu z nim wszelka chwala i pomyślność tego świata musi być bez wątpienia uznana za nicość. "Cóż bowiem pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na duszy swojej szkodę poniósł? Albo co da człowiek z zamian za duszę swoją?" (Mt 16, 26). Poza tym jednak, nieprawdą jest, że doczesne niedole spadły na naród włoski z powodu wyznawania prawdziwej wiary: owszem, naród ten wśród pożytków, jakie przyniosła mu religia katolicka, powinien dostrzec i to, że gdy załamywało się Imperium Rzymskie, nie znalazł się on w sytuacji, jaka stała się udziałem Asyryjczyków, Chaldejczyków, Medów, Persów czy Macedończyków, którzy będąc przed laty ludami panującymi, później, w zmienionych okolicznościach, zaginęli. Każdy rozsądny człowiek wie bowiem, że to dzięki najświętszej Religii Chrystusowej, została Italia nie tylko wyrwana z mroków tak licznych i strasznych błędów, w jakich była pogrążona, ale jeszcze - w obliczu ruiny owego imperium oraz inwazji grasujących po całej Europie barbarzyńców - wyniesiona została do chwały i wielkości przewyższającej inne narody całego świata, gdy bowiem w niej, za szczególnym dobrodziejstwem Bożym, umieszczona została Katedra Piętrowa, jej pierwszeństwo wynikające z Boskiej Religii okazało się bardziej rozległe i trwałe, niż tamto wcześniejsze, związane z panowaniem ziemskim.

5. Z tego wyjątkowego przywileju posiadania Stolicy Apostolskiej oraz z tego, że w związku z tym przywilejem Religia Katolicka otrzymała wśród ludu Italii mocniejsze niż gdziekolwiek indziej korzenie, wynikają z kolei inne, rozliczne i będące jej ozdobą, dobrodziejstwa. Jeśli bowiem najświętsza Religia Chrystusowa - nauczycielka prawdziwej mądrości, rzeczniczka człowieczeństwa oraz płodna matka wszelkich cnót - odwróciła dusze Włochów od nieszczęsnego połysku owej chwały, którą ich przodkowie upatrywali w zamięcie niekończących się wojen, w gnębieniu innych narodów, w długotrwałym, zakorzenionym w prawie wojny, bezlitosnym niewoleniu wielkiej liczby ludzi, to zarazem tych samych Włochów, oświeciwszy ich światłem prawdy, pobudziła ona do podążania za sprawiedliwością i miłosierdziem, sprawiając wreszcie, że wstawili się oni godnymi pozazdroszczenia dziełami pobożności względem Boga i dobroczynności względem ludzi. To dlatego w głównych miastach Włoch podziwiać można święte kościoły oraz inne pomniki czasów chrześcijańskich

- wzniesione nie krwawym znojem ludzi jęczących w niewoli, ale autentycznym pragnieniem życiodajnej miłości - a także wszelkiego rodzaju pobożne instytucje, których celem jest albo budowanie religijności, albo kształcenie młodzieży i rzetelne rozwijanie literatury, sztuk i nauk, albo niesienie ulgi w chorobach i niedostatkach. Czy ta zatem Boska religia, na której na tyle sposobów zasadza się dobro, pomyślność i chwała Italii, to ta sama religia, o której krzyczą, że ludy włoskie powinny ją odrzucić? Nie możemy, Czcigodni Bracia, powstrzymać łez, gdy widzimy, że znajdują się dziś wśród Włochów ludzie do tego stopnia znieprawieni i nieszczęśliwie otumanieni, że przyklaskując doktrynom niegodziwców, nie wahają się przystępować wraz z nimi do tak strasznego spisku na zgubę Italii.

SPISKOWCY POZYSKUJĄ ZWOLENNIKÓW SOCJALIZMU I KOMUNIZMU

6. Wiecie jednak doskonale, Czcigodni Bracia, że główni architekci tej zbrodniczej machinacji, zmierzają ostatecznie do tego, by wzburzywszy ludy wiatrem wszelkich przewrotnych doktryn, popchnąć je do podważenia wszelkiego ładu spraw ludzkich i pozyskać dla niegodziwych teorii nowego socjalizmu oraz komunizmu. Wiedzą zaś - a przekonuje ich też o tym wielowiekowe doświadczenie - że nie mogą tu liczyć na żadną ugodę z Kościołem katolickim, który strzegąc depozytu Bożego Objawienia, z pewnością nie ścierpi ani umniejszenia prawd podanych przez wiarę, ani domieszania do nich czegokolwiek z powodu nowych wymysłów ludzkich. Dlatego właśnie wpadli na pomysł, że trzeba ludy włoskie przeciągnąć do poglądów i zborów protestanckich. Nie jest to - wmawiają w ludzi, aby ich uwieść - nic innego, jak tylko odmienna forma tej samej prawdziwej religii chrześcijańskiej, w której tak samo, jak w Kościele katolickim, można podobać się Bogu. Jednocześnie zaś doskonale wiedzą, że ich bezbożnej sprawie w najwyższym stopniu sprzyja owa naczelna wśród protestanckich pomysłów zasada, mówiąca, że Pismo Święte każdy pojmować może wedle swojego własnego osądu. Dzięki temu mają nadzieję łatwiej sobie poradzić, jeżeli najpierw wykorzystają do rozsiewania swoich błędów, jakby w imieniu Boga, owe święte teksty, fałszywie wyinterpretowane, potem zaś, gdy ludzie zostaną już nadęci tą najbardziej pychy pełną samowolą orzekania o rzeczach Bożych, popchną ich do podania w wątpliwość nawet najzwyczajnych zasad sprawiedliwości i uczciwości.

KONIECZNOŚĆ NIEUSTANNEJ TROSKI BISKUPÓW O WIERNYCH

7. Oby jednak do tego nie przyszło, Czcigodni Bracia, żeby Italia, z której, dzięki ustanowionej w Rzymie Stolicy Apostolskiego magisterium, inne narody zwykły czerpać nieskażone strumienie zbawczej nauki, sama miała stać się w przyszłości kamieniem obrazy i skalą zgorszenia; do tego, żeby ta umiłowana część winnicy Pańskiej miała być podana na rozszarpanie wszelkiemu zwierzowowi polnemu; do tego, żeby Włosi, pozbawieni rozumu trucicielskim napojem z czary Babilonu, podnieśli ojcobójczy oręż przeciwko Matce Kościołowi.

8. My jednak, tak jak i Wy, tajemnym wyrokiem Boga wyznaczeni na czasy tak wielkiego niebezpieczeństwa, musimy się przede wszystkim pilnować, byśmy się nie przełękli kłamstw i ataku ludzi spiskujących przeciwko wierze Italii, jakoby od nas potężniejszych: naszą wszak radą i mocą jest Chrystus i jeśli bez Niego nic nie możemy uczynić, to przez Niego możemy wszystko (2). Działajcie więc, Czcigodni Bracia, czuwajcie z większym jeszcze wysiłkiem nad powierzoną trzodą i starajcie się zabezpieczyć ją od zasadzek i napaści drapieżnych wilków. Wymieniajcie między sobą rady, kontynuujcie, tak jak to już zaczęliście, wzajemne spotkania, byście rozeznawszy dzięki wspólnemu badaniu zarodki zła i szczegółowe, ze względu na różnaitość miejsc, źródła niebezpieczeństw, byli w stanie idąc za autorytetem i przewodem tej Świętej Stolicy przeciwstawić im bardziej skuteczne środki zaradcze, i byście w ten sposób - wespół z Nami, najzgodniejsi duchem i z całą siłą pasterskiej gorliwości - na tym z Bożą

pomocą skupili Wasze starania i trudy, by wszelkie ataki, podstępny, zasadzki i wysiłki wrogów Kościoła okazały się daremne.

NAUCZANIE ZASAD WIARY

9. Te zaś by udaremnić, trzeba zrobić wszystko, by nie powstała sytuacja, w której lud, nie dość wykształcony w nauce chrześcijańskiej i prawie Pańskim, oglupiony natomiast długotrwałą swobodą, z jaką wśród wielu krąży trucizny, nie będzie niemal w stanie rozeznaczyć przygotowanych na siebie zasadzek i wagi głoszonych błędów. Usilnie zatem żądamy w imię Waszej, Czcigodni Bracia, pasterskiej troski, byście nigdy nie ustawiali w dokładaniu wszelkich starań, ażeby powierzeni Wam wierni byli pilnie kształceni - stosownie do pojętności każdego - w dogmatach i nakazach naszej najświętszej religii, a także na wszelkie sposoby napominani i zachęceni, by czynić je normą swojego życia i obyczajów. Rozpalajcie w tym celu gorliwość duchownych, szczególnie tych, którym powierzona została troska o dusze, ażeby głęboko rozważając posługiwanie, które przyjęli w Panu, i mając przed oczyma nakazy Soboru Trydenckiego (3) z większą jeszcze żarliwością - jak tego sytuacja czasu wymaga - oddawali się kształceniu ludu chrześcijańskiego i gorliwie pracowali nad zaszczepieniem we wszystkich sercach słów Bożych oraz zbawiennych napomnień, w krótkich i łatwych kazaniach ukazując wiernym występki, od których mają odchodzić, i cnoty, za którymi mają podążać, ażeby mogli uniknąć kary wiecznej i dostąpić wiekuistej chwały.

10. W sposób szczególny zaś zadbać należy, aby ci właśnie wierni wyciśnięty mieli w duszach i mocno utrwalony ten dogmat naszej najświętszej religii, który mówi o konieczności wiary katolickiej do uzyskania zbawienia (4). Do tego celu najlepiej prowadzić będą często i systematycznie zanoszone publiczne modlitwy, w których wierni świeccy razem z duchowieństwem składać będą Bogu szczególne dzięki za nieocenione dobrodziejstwo religii katolickiej, jakim ich wszystkich najłaskawiej obdarzył, a także kornie prosić będą Ojca wszelkiego miłosierdzia, aby raczył wyznawanie tej religii w naszych krajach otaczać opieką i zachować nienaruszone.

SZAFOWANIE SAKRAMENTAMI

11. Jednocześnie szczególną na pewno Waszą troską będzie, by wszyscy wierni otrzymali od Was, Bracia, we właściwym czasie Sakrament Bierzmowania, przez który, z najwyższego dobrodziejstwa Bożego, udzielana jest rdzenna moc specjalnej łaski, do stałego wyznawania wiary katolickiej w szczególnych nawet niebezpieczeństwach. Dalej, wiecie też dobrze, że celowi temu sprzyja, by wierni - oczyszczeni z brudów grzechowych przez szczere nimi wzgardzenie i przez Sakrament Pokuty - częściej przyjmowali pobożnie Najświętszy Sakrament Eucharystii, w którym, jak wiadomo, znajduje się duchowy pokarm dusz oraz środek zaradczy uwalniający nas od win powszednich i zachowujący od grzechów śmiertelnych, oprócz tego zaś symbol tego jednego ciała, którego głową jest Chrystus, i do którego On chciał, byśmy my, jako członki, byli przyłączeni najściślej więzią wiary, nadziei i miłości, żebyśmy "wszyscy to samo mówili, i by nie było między nami rozdwojenia" (5).

PROBOSZCZOWIE I WIKARIUSZE

12. Nie mamy też, rzecz jasna, wątpliwości, że Proboszczowie i ich wikariusze, a także inni kapłani, którzy w pewne dni, zwłaszcza w okresach postów, kierowani są zwykle do pełnienia posługi przepowiadania, będą Wam w tym wszystkim rzetelnie pomagać. Do pracy ich należy wszakże dołączać od czasu do czasu nadzwyczajne pomoce ćwiczeń duchowych oraz misji świętych, o których wiadomo, że jeśli są powierzane pracownikom zdatnym, okazują się, za Bożym błogosławieństwem, ogromnie pożyteczne, tak dla umacniania pobożności dobrych,

jak dla pobudzania do zbawiennej pokuty grzeszników oraz ludzi zdeprawowanych przez długotrwałą nawyk występku; dzięki nim lud wierny będzie wzrastał w mądrości Bożej, owocować będzie we wszelkim dobrym uczynku, a umocniony obfitymi pomocami łaski niebieskiej, z większą wytrwałością stronić będzie od przewrotnych nauk nieprzyjaciół Kościoła.

ROZPOWSZECHNIONE ZEPSUCIE OBYCZAJÓW

13. Poza tym, we wszystkich tych sprawach Wasze i Waszych wspomagających Was kapłanów zabiegi winny zmierzać między innymi do tego, by wierni z większą odrazą traktowali grzechy powodujące zgorzenie innych. Wiecie bowiem, w jak wielu miejscach namnożyło się ludzi, którzy mają czelność jawnie bluźnić Świętym niebieskim, czy nawet wręcz Najświętszemu Imieniu Bożemu; rzucają się w oczy życiem w konkubinacie, niekiedy połączonym z kazirodztwem; jawnie wykonują prace służebne w dni świąteczne; w obecności wielu świadków lekceważą nakazy Kościoła dotyczące postów i doboru posiłków; czy wreszcie bezwstydnie dopuszczają się innych, rozmaitych tego rodzaju przestępstw. Niech pod Waszym zatem wpływem lud uświadamia sobie i bierze pod głęboką rozwagę, jak wielki jest ciężar tego rodzaju grzechów i jak bardzo surowym karom podlegać będą ich sprawcy, ze względu zarówno na własną zbrodnię każdego, jak i na duchowe niebezpieczeństwo, na jakie wystawiają swych braci przez zarazę swojego niegodziwego przykładu. Napisano jest bowiem: "Biada światu z powodu zgorzeń... Biada temu człowiekowi, przez którego przychodzi zgorzenie" (Mt 18, 7).

BROSZURY ANTYKOŚCIELNE

14. Wśród rozmaitych rodzajów zasadzek, którymi najprzebieglejsi nieprzyjaciele Kościoła i społeczeństwa ludzkiego starają się sprowadzić ludzi na manowce, jedną z najważniejszych rzeczy jest to, że ludzie ci dla swoich zbrodniczych projektów od dawna już wynaleźli sobie narzędzie w postaci niegodziwego wykorzystania nowoczesnej sztuki drukarskiej. Poświęcają się zatem bez reszty nieustannemu puszczaniu w lud bezbożnych broszur, gazet i ulotek, pełnych kłamstw, oszczerstw i zwodzicielstwa, przy czym z dniem każdym zwiększają ich liczbę. Korzystając także z pomocy towarzystw biblijnych, dawno już przez tę Świętą Stolicę potępionych (6), mają czelność rozpowszechniać Biblię Świętą, przełożoną na język krajowy z pominięciem zasad Kościoła (7) - co więcej, skażoną i z niewypowiedzianym zuchwalstwem wypaczoną dla nadania jej przewrotnego znaczenia - i pod pretekstem troski o Religię zalecać ludowi wiernemu jej czytanie. Dlatego, Czcigodni Bracia, w mądrości Waszej najlepiej zdajecie sobie sprawę, z jaką czujnością i troską musicie pracować nad tym, by wierne owce całkowicie wystrzegały się tej zatrutej lektury i by zwłaszcza w rzeczach tyjących Słowa Bożego pamiętały, że żaden człowiek nie może przypisywać sobie tego, by opierając się na własnej roztropności ważył się dopasowywać je do swoich rozumień wbrew temu rozumieniu, które zachowywała i zachowuje Święta Matka Kościół; jej to bowiem przez samego Chrystusa Pana zostało zlecone, by strzegła depozytu wiary i orzekała o prawdziwym sensie i interpretacji Słowa Bożego (8).

PUBLIKOWANIE TEKSTÓW BUDUJĄCYCH WIARĘ

15. Dla powstrzymania zaś samej zarazy niegodziwych książek nadzwyczaj pożyteczne będzie. Czcigodni Bracia, by wszyscy, znajdujący się w Waszym otoczeniu ludzie wybitni i cechujący się zdrową doktryną, publikowali - zaaprobowane, rzecz jasna, wcześniej przez Was - inne, niewielkie teksty ku zbudowaniu wiary i zbawienemu pouczeniu ludu. Niechaj też troską Waszą będzie, by teksty te - podobnie jak inne o równie nieskażonej doktrynie oraz książki

sprawdzonej użyteczności pióra innych autorów - były rozpowszechniane wśród wiernych stosownie do potrzeb konkretnych miejsc i osób.

BUDZENIE SZACUNKU DO STOLICY PIOTROWEJ

16. Wszyscy zaś, którzy wraz z Wami trują się około obrony wiary, to zwłaszcza niech mają na celu, by w duszach Waszych wiernych zaszczeplać, chronić i utrwalac miłość, cześć i uszanowanie względem tej najwyższej Stolicy Piotrowej, czym Wy sami, Czcigodni Bracia, tak bardzo się odznaczacie. Niechaj wierni mają w pamięci, że tu w swoich Następcach żyje i przewodzi Piotr, Księżę Apostołów (9), którego godność nie doznaje uszczerbku w niegodnym nawet dziedzicu (10). Niechaj mają w pamięci to, że Chrystus Pan położył w Katedrze Piotrowej niezwalczony fundament Swojego Kościoła (zob. Mt 16, 18) i że właśnie Piotrowi dał klucze Królestwa Niebieskiego (zob. Mt 5, 19) i dlatego modlił się, by nie ustala jego wiara i jemu powierzył utwierdzenie w niej braci (Łk 22, 31-32), że wreszcie z tego powodu Następcą Piotra, Papież Rzymski, dzierży prymat na całej ziemi i jest Głową całego Kościoła oraz Ojcem i Nauczycielem wszystkich chrześcijan (11).

17. W istocie strzeżenie wspólnoty ludów wokół Papieża Rzymskiego i ich względem niego posłuszeństwa jest prostą i skuteczną drogą do zachowania ich w wyznawaniu prawdy katolickiej. Jest bowiem rzeczą niemożliwą, by ktoś sprzeciwił się jakiegokolwiek częstce wiary katolickiej, jeśli nie odrzuci zarazem powagi Kościoła Rzymskiego, w którym trwa niezmiennie, ustanowione przez Boskiego Odkupiciela, Magisterium tejże wiary, w którym też dlatego zawsze zachowana była idąca od Apostołów tradycja. Dlatego nie tylko starożytnych heretyków, ale i najnowszych protestantów (w tylu innych swoich mniemaniach między sobą się kłócących) łączyło zawsze to, że zwalczali autorytet Stolicy Apostolskiej, której nigdy, w żaden sposób i za żadną cenę nie mogli skłonić do tolerowania ich błędów. Dlatego właśnie także i dzisiejsi wrogowie Boga i społeczeństwa ludzkiego na wszystko się ważą, by odciągnąć ludy włoskie od posłuszeństwa Nam i tej Świętej Stolicy - przekonani są bowiem, że dopiero wtedy uda im się zatruć samą Italię bezbożnością swojej doktryny i zarazą swych nowych teorii.

KOMUNIZM GROZI WYWRÓCENIEM PORZĄDKU SPOŁECZNEGO

18. Co się zaś tyczy tej niegodziwej doktryny i teorii, jasne jest już dla wszystkich, że zmierzają one w sposób szczególny do tego, by nadużywając pojęć wolności i równości szczepić wśród mas zabójcze wymysły komunizmu i socjalizmu. Wiadomo zaś, że owych nauczycieli komunizmu i socjalizmu - jakkolwiek różne są ich drogi i środki - łączy ostatecznie ten wspólny cel, by zwiódłszy kłamstwami i otumaniwszy obietnicą lepszego bytu robotników i innych, niższego zwłaszcza stanu ludzi, podburzać ich ciągłymi rozruchami i stopniowo ich przysposabiać do cięższych przestępstw, dzięki czemu tamci będą później mogli wykorzystać ich działania do odebrania możliwości kierowniczej jakimukolwiek wyższemu autorytetowi, do wyniszczenia, rozgrabienia bądź zawłaszczenia własności najpierw Kościoła, a potem kogokolwiek innego, do pogwałcenia wreszcie wszelkich praw Boskich i ludzkich, do zniszczenia czci Bożej i wywrócenia całego porządku społeczeństw cywilnych. W tym krytycznym momencie losów Italii jest obowiązkiem Waszym, Czcigodni Bracia, wyteżyć całą Waszą pasterską gorliwość, by lud wierny uświadomił sobie, że tego rodzaju przewrotne poglądy i teorie - jeśli pozwoli się nimi zwodzić - doprowadzą go tak do wiecznej, jak do doczesnej zguby.

POSŁUSZEŃSTWO WOBEC PRAWOWITEJ WŁADZY

19. Niechaj więc powierzeni Waszej pieczy wierni będą napominani, że do samej natury społeczeństwa ludzkiego należy to, iż wszyscy winni być posłuszni prawowicie ustanowionej w nim Władzy, i że nic nie może być zmienione w nakazach Pana dotyczących tej sprawy, obwieszonych w Piśmie Świętym. Napisane jest bowiem: "Bądźcie więc poddani wszelkiemu ludzkiemu stworzeniu przez wzgląd na Boga: czy to królowi, jako zwierzchnikowi, czy legatom od niego posianym dla karania złoczyńców, a dla pochwały dobrych; gdyż taka jest wola Boża, abyście dobrze czyniąc zamykali usta głupocie ludzi nieroztropnych; jak wolni, a nie jak ci, co wolności używają na pokrycie złości, niejako służą Boży" (1 P 2, 13-16). I znowu: "Wszelka dusza niech będzie poddana wyższym zwierzchnościom; nie ma bowiem zwierzchności, jak tylko od Boga; te zaś, co są, od Boga są postanowione; kto więc sprzeciwia się zwierzchności, sprzeciwia się postanowieniu Bożemu; ci zaś, co się sprzeciwiają, ściągają na siebie potępienie" (Rz 13, 1-2).

NIEUSUWALNA CECHA STOSUNKÓW LUDZKICH

20. Poza tym niech wiedzą, że jest również naturalną, a co więcej nieusuwalną cechą stosunków ludzkich, że także wśród tych, co nie uczestniczą w szczególniejszym rodzaju autorytetu, jedni biorą górę nad drugimi: czy to z powodu odmienności duszy, czy darów ciała, czy bogactw i tego rodzaju rzeczy zewnętrznych; i że nie może być takiego pretekstu wolności czy równości, pod którym byłoby dozwolone zawłaszczanie cudzych dóbr czy praw, bądź jakiegokolwiek ich gwałcenie. Także w tej dziedzinie znajdują się w Piśmie Świętym jasne i wielokrotnie dobitnie powtarzane nakazy Boże, ściśle zakazujące nam nie tylko zaboru cudzych rzeczy, ale nawet samego ich pożądania (Wj 20, 15. 17; Pwt 5, 19. 21).

MIEJSCE UBOGICH W KOŚCIELE

21. Ponadto jednak niech wszelkiego rodzaju ludzie biedni i nieszczęśliwi pamiętają, ile zawdzięczają katolickiej Religii: w niej wszak żyje nienaruszona i otwarcie jest przepowiadana nauka Chrystusa, który oświadczył, że dobrodziejstwa wyświadczone biednym i nieszczęśliwym traktuje, jakby wyświadczone były Jemu Samemu (Mt 18, 15; 25, 40. 45), i który chciał, by wszystkim został z góry ujawniony szczególny wzgląd, jaki w dniu Sądu będzie On miał na te właśnie dzieła miłosierdzia: tj. że nagrody życia wiecznego udzielone zostaną tym, którzy owe dzieła pełnili, ci zaś, którzy ich zaniedbywali, podlegać będą karze ognia wiecznego (Mt 25, 34-41).

22. Z tej właśnie przestrogi Chrystusa Pana, jak też z innych Jego jak najsurowszych napomnień co do korzystania z bogactw oraz co do niebezpieczeństw, jakie te za sobą niosą - których to przekazów Kościół katolicki wiernie strzeże - w konsekwencji wynikło, że wśród narodów katolickich ubodzy i nieszczęśliwi znajdują się w położeniu o wiele bardziej znośnym niż gdziekolwiek indziej. A przecież do tego czasu zyskaliby oni w naszych krajach jeszcze bardziej skuteczne pomoce, gdyby liczne instytucje, które dla poprawy ich sytuacji ustanowiła pobożność przodków, nie zostały albo wytepięte, albo zrujnowane przez powtarzające się ostatnio zaburzenia spraw publicznych. Poza tym niechaj ubodzy nasi, jak tego naucza Sam Chrystus, pamiętają, dlaczego nie powinni pogrążyć się w smutku z powodu swojego stanu: w samym bowiem ubóstwie zgotowana jest im łatwiejsza droga uzyskania zbawienia, jeżeli tylko swoją nędzę znosić będą cierpliwie i ubogimi będą nie tylko materialnie, ale i w duchu. Powiada bowiem: "Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem ich jest królestwo niebieskie" (Mt 5, 3).

WYMAGANIA STAWIANE RZĄDZĄCYM

23. Niechaj wie także cały lud wierny, że dawni królowie narodów pogańskich, jak też inni kierownicy ich spraw publicznych, o wiele gorzej i częściej nadużywali swej władzy; i niech ma świadomość, że to naszej najświętszej religii zawdzięczać należy, iż władcy czasów chrześcijańskich - wskutek napomnień religii lękając się zarówno tego, że "sąd najsurowszy będzie nad panującymi, jak i przeznaczonej grzesznikom kary wiecznej, w której potężniej będą cierpieć potężni" (por. Mdr 6, 6-7) - sprawują nad poddanymi ludami rządy bardziej sprawiedliwe i bardziej łagodne.

24. I niech na koniec uznają Naszej i Waszej pieczy powierzeni, że prawdziwa i doskonała wolność oraz równość oddane są pod straż prawa chrześcijańskiego: ponieważ Wszechmogący Bóg, który uczynił "małego i wielkiego i który jednakowo o wszystkich się troszczy" (Mdr 6, 8), "nie będzie mieć względu na osobę", ustanowił natomiast dzień, "w którym sądzić będzie świat w sprawiedliwości" (Dz 17, 31), w Swym Jednorodzonym Chrystusie Jezusie, "który przyjdzie w chwale Ojca z aniołami Swymi, a wtedy odda każdemu według jego uczynków" (Mt 16, 27).

SKUTKI SPISKÓW

25. Gdyby zaś wierni, gardząc tymi ojcowskimi napomnieniami swoich Pasterzy oraz wspomnianymi nakazami prawa chrześcijańskiego, dali się uwieść owym szerzycielom dzisiejszych machinacji i wraz z nimi chcieli się oddać spiskowaniu wedle przewrotnych teorii socjalizmu i komunizmu, niechaj wiedzą i poważnie to zważą, że zaskarbiają samym sobie u Boskiego Sędziego skarby pomsty na dzień gniewu; a także, że ze spiskowania tego nie wyniknie dla ludu żaden pożytek doczesny, a raczej nowe tylko zarodki nędzy i nieszczęść. Nie jest bowiem dane ludziom ustanawiać nowych społeczności i wspólnot, przeciwnych naturalnej kondycji spraw ludzkich; dlatego też efekt tych spisków - jeśliby się rozlały po całej Italii - nie może być inny, jak tylko ten, że oto w ostatecznym rozrachunku, wskutek rozchwiania i gruntownego wstrząśnięcia obecnego porządku społecznego przez wzajemne napaści, uzurpacje i mordy wśród obywateli, jakaś mała grupa, obłowiwszy się na ograbieniu wielu, narzuci, na zagładę wspólnoty, najgorsze zniewolenie.

WŁAŚCIWY DOBÓR PRZYSZŁYCH KAPŁANÓW

26. Ogromne zaś znaczenie dla odwodzenia wiernego ludu od sidła bezbożnych, a przy tym dla zachowania go w wyznawaniu katolickiej Religii i pobudzania do uczynków prawdziwej cnoty ma, jak doskonale wiecie, życie i przykład tych, którzy oddali się służbie Bożej. Tymczasem, o bólu! nie brak po całej Italii takich - co prawda, nielicznych - duchownych, którzy zbiegłszy do obozu wrogów, niemają byli im pomocą do oszukania wiernych. Dla Was jednak, Czcigodni Bracia, ten ich upadek był z pewnością nowym bodźcem, by z co dzień większą gorliwością czuwać nad karnością wśród Duchowieństwa. I tu, pragnąc zgodnie z Naszą powinnością wybiegać myślą w przyszłość, nie możemy powstrzymać się od ponownego zalecenia Wam tego, cośmy już podkreślili w Naszej pierwszej encyklice, skierowanej do Biskupów całego świata (12): byście na nikogo pospiesznie rąk nie wkładali (1 Tm 5, 22), lecz byście w dobieraniu żołnierzy Kościoła zachowywali największą możliwą pieczołowitość. Szczególnie tych, którzy pragnęliby być dopuszczeni do stanu kapłańskiego, trzeba badać oraz długo i pod wieloma względami sprawdzać, czy aby kwalifikuje ich do tego nauka, powaga obyczajów oraz umiłowanie kultu Bożego, tak by można było żywić rzetelną nadzieję, że będą oni mogli - niby lampy płonące w Domu Pana - przez swój sposób życia i przez uczynki przynosić zbudowanie i duchowy pożytek Waszej trzodzie.

ZAKONY

27. *A jako że z dobrze prowadzonych zakonów spływa na Kościół Boży wielki blask i pożytek, i że duchowieństwo regularne świadczy Wam pomoc w zapewnianiu zbawienia dusz, przeto właśnie Wam, Czcigodni Bracia, polecamy, byście po pierwsze zapewnili wszystkie rodziny zakonne w Waszych diecezjach, że jakkolwiek bardzo Nas bolały szczególne klęski, jakie na wiele z nich spadły w ostatnim smutnym czasie, to jednocześnie niemalą pociechą była dla Nas duchowa wytrwałość oraz stałość w cnotach i w żarliwości religijnej, jaką przykładowo wykazało tak wiele spośród osób zakonnych - nawet jeśli nie zabrakło i takich, co zapomniawszy swoich ślubów, z wielkim zgorszeniem dobrych, a Naszym i braci swoich bólem, najohydniej dopuścili się przenięstwa.*

Z kolei zaś zachęcajcie, ażeby przełożeni każdej z rodzin, a także zwierzchni, gdzie tego potrzeba, kierownicy, stosownie do powinności swych urzędów nie szczędzili żadnych zabiegów ani starań, by dyscyplina zakonna, tam, gdzie jest zachowywana, z każdym dniem wzrastała i kwitła, gdzie zaś doznała jakiegoś uszczerbku, by była gruntownie odradzana i na nowo scalana. Niech przełożeni ci nieustannie napominają, przekonują, nawołują członków tych zgromadzeń, by poważnie rozpamiętując, jakimi ślubami związali się wobec Boga, pilnie starali się je wypełniać, by nieskażenie strzegli reguł swoich Zgromadzeń, by nosząc w swoim ciele umartwienie Jezusowe, stronili od wszystkiego, co sprzeciwia się ich powołaniu, by gorliwie oddawali się dziełom świadczącym o umiłowaniu Boga i bliźniego oraz o pragnieniu doskonałej cnoty. Niech wspomniani kierownicy Zakonów baczą przede wszystkim na to, by nikogo nie przyjmowali do zgromadzeń religijnych, nie oceniwszy przedtem jak najdokładniej jego życia, obyczajów i wrodzonych predyspozycji; do profesji zaś niech dopuszczają tylko tych, którzy podczas rzetelnie przebytego nowicjatu wykażą oznaki prawdziwego powołania, tak że będzie można zasadnie uznać, iż do życia zakonnego skłania ich nie co innego, jak tylko to, by żyć jedynie dla Boga i by móc wedle reguły Zgromadzenia zabiegać o zbawienie swoje i bliźnich. Poza tym trzeba nam mieć na względzie i trzymać się tego, by przestrzegane było wszystko, co dla dobra rodzin zakonnych postanowione i przepisane zostało w dekretach wydanych 25 stycznia ubiegłego roku przez Naszą Kongregację ds. Zakonnych, a zatwierdzonych Naszym Apostolskim autorytetem.

NIŻSZE SEMINARIA

28. *Wracając z kolei do kwestii doboru duchowieństwa świeckiego, chcemy w pierwszym rzędzie zalecić Wam, Bracia, sprawę kształcenia i wychowania kleryków z seminariów niższych: trudno bowiem uzyskać sposobne sługi Kościoła inaczej, jak tylko spośród tych, którzy od najwcześniejszych już lat byli rzetelnie wykształceni pod kątem tych świętych posług. Dokładajcie więc nadal, Czcigodni Bracia, wszelkich starań i trudu, by owi rekruci świętej armii przyjmowani byli do seminariów Kościoła w wieku możliwie jak najwcześniejszym, i by tam, niczym pierwsze szczepionki roślin puszczające pędy w otoczeniu Tabernakulum Pana, formowali się wedle wzoru niewinności życia, pobożności, skromności i ducha kościelnego, jak też by uczyli się literatury oraz niższych i wyższych dyscyplin wiedzy, szczególnie jednak nauk świętych - a to od najlepiej dobranych nauczycieli, którzy, rzecz jasna, kierować się będą doktryną daleką od wszelkiego niebezpieczeństwa jakiegokolwiek błędu.*

SZKOŁY KATOLICKIE

29. *Ponieważ zaś niełatwo będzie Wam wychowanie wszystkich młodszych kleryków zrealizować w seminariach i ponieważ pasterska Wasza troska bez wątpienia obejmuje też młodych ludzi stanu świeckiego, czuwajcie oprócz tego, Czcigodni Bracia, nad wszelkimi*

innymi szkołami, tak publicznymi, jak prywatnymi, i na ile jest to w Waszej mocy, dokładajcie wszelkich trudów i starań, by program ich nauczania w całości odpowiadał normie nauki katolickiej i by gromadząca się w nich młodzież - przez sposobnych, wyróżniających się prawością i pobożnością nauczycieli ukształtowana w prawdziwej cnotie oraz w dobrych umiejętnościach i dyscyplinach - otrzymywała oparcie w stosownych pomocach, dzięki którym rozegna sidła, jakie zastawiają na nią bezbożni i uniknie błędów, jakie oni szerzą, a wreszcie będzie w ten sposób mogła stanowić ozdobę i przynosić pożytek i dla siebie, i dla społeczności, tak chrześcijańskiej, jak cywilnej.

30. W tej zaś dziedzinie utrzymacie właściwy Wam i całkowicie nieskrępowany autorytet oraz pieczę nad wykładowcami dyscyplin świętych, jak też wszystkich innych, które albo do Religii należą, albo są z nią ściśle związane. Czuwajcie pilnie nad tym, by w całym w ogóle programie nauczania, ale w szczególności w dziedzinach należących do Religii, korzystano z książek nieskazanych podejrzeniem o jakikolwiek błąd. Napominajcie kierowników dusz, aby pilnie wspomagali Was w sprawach dotyczących szkół dla dzieci i młodziej młodzieży; niech do tych szkół kieruje się nauczycieli i nauczycielki o najbardziej wypróbowanej uczciwości, niech przy kształceniu w podstawach wiary tak chłopców, jak dziewcząt stosowane będą podręczniki uznane przez tę Świętą Stolicę. W sprawie tej nie możemy mieć wątpliwości, iż przykładem dla tamtych powinni tu być sami proboszczowie, którzy, pod Waszym stałym dozorem, w coraz większym stopniu mają się oddawać kształceniu dzieci w pierwszych zasadach nauki chrześcijańskiej, pamiętając, że owo kształcenie w ogóle należy do ważniejszych powinności ich urzędu (13). Należy ich przy tym napominać, by przy kształceniu czy to dzieci, czy pozostałego ludu nieustannie mieli na względzie Katechizm Rzymski, który, wydany z postanowienia Soboru Trydenckiego i rozkazu Św. Piusa V, Naszego nieśmiertelnej pamięci Poprzednika, inni z kolei Najwyżsi Pasterze, szczególnie zaś błogosławionej pamięci Klemens XIII, zechcieli na nowo zalecić wszystkim Pasterzom dusz, jako "najwłaściwszą pomoc do usuwania oszustw nieprawych opinii oraz do krzewienia i umacniania prawdziwej i zdrowej nauki" (14).

31. Nie zdziwicie się zapewne, Czcigodni Bracia, żeśmy się na temat tych spraw nieco rozpisali. Nie umyka bowiem Waszej roztropności, że w tym niebezpiecznym czasie i Wam, i Nam samym trzeba z wszelką zapobiegliwością i staraniem oraz z wielką siłą ducha wyteżać siły na rzecz wszystkiego, cokolwiek wiąże się ze szkołami i z kształceniem oraz wychowaniem młodzieży obojga płci; że trzeba nam nad tymi sprawami pilnie czuwać. Wiecie bowiem, że dzisiejsi nieprzyjaciele Religii i ludzkiej społeczności, w diabelskim zaiste duchu, skupiają wszystkie swe zabiegi na tym, by znieprawić serca i umysły młodych, od najwcześniejszych już lat poczynając. Dlatego też nie ma takiej rzeczy, której by nie spróbowali, na jaką by się nie wazyli, by szkoły oraz wszelkie instytucje nastawione na wychowanie młodzieży pod każdym względem wyrwać spod autorytetu Kościoła i straży Świętych Pasterzy.

WSPARCIE ZE STRONY RZĄDZĄCYCH

32. Poza tym krzepimy się mocną nadzieją, że najukochańsi w Chrystusie Synowie Nasi, Panujący całej Italii, udzielą Wam, Bracia, swej potężnej opieki, dzięki której będziecie w stanie skuteczniej spełnić Waszą powinność we wszystkich omówionych wyżej sprawach; nie wątpimy też, że zechcą oni chronić Kościół oraz wszystkie jego, tak duchowe, jak doczesne, prawa. Łączy się to przecież zarówno z Religią, jak z szacunkiem dla przodków, który, jak to gwoli przykładu okazują, nimi kieruje. Także dla ich mądrości nie jest tajne, że początki wszystkich nieszczęść, które tak bardzo nas dręczą, trzeba wywodzić ze szkód, jakie wyrządzano Religii i Kościołowi Katolickiemu już od dawna, zwłaszcza zaś w czasach protestantów. Widzą przecież oni jasno, że to za sprawą tłumionego częstokroć autorytetu biskupów, jak też za sprawą rosnącego z każdym dniem oporu wielu ludzi względem łamanych bezkarnie przykazań Bożych i kościelnych, stało się faktem, iż tak samo uległo umniejszeniu

postuszeństwo ludu względem władzy cywilnej, a dla dzisiejszych nieprzyjaciół spokoju publicznego szerzej otworzyła się droga do wzniecania buntów przeciw władcom.

Widzą też jasno, że z nierzadko zdarzającego się zajmowania, rozdzielania i jawnego wyprzedawania dóbr doczesnych będących prawowitą własnością Kościoła, wzięło się to, iż w miarę spadku wśród ludów szacunku dla własności uświęconej przez jej religijne przeznaczenie, wielu dawało łatwiejszy posłuch najbezpieczniejszym twierdzeniom nowego socjalizmu i komunizmu, które ze swej strony tak samo zmyślają, że cudzą własność można albo zajmować i rozdzielać, albo w dowolny inny sposób obracać na użytek wszystkich. Widzą poza tym jasno, że oto powoli odbijają się na władzy cywilnej te wszystkie przeszkody, jakie od dawna, wielorakim oszustwem przysposobiono dla skrepowania Pasterzy Kościoła, ażeby ci nie mogli swobodnie czynić użytku ze swego świętego autorytetu. Widzą wreszcie jasno, że nie można znaleźć szybszego i bardziej skutecznego środka na dręczące nas kłęski, jak tylko sprawić, by w całej Italii rozkwitł na nowo blask Religii i Kościoła Katolickiego - Kościoła, co do którego nie ma wątpliwości, że tuż pod ręką znajdują się w nim najskuteczniejsze pomoce, odpowiednie dla ludzi rozmaitego stanu i potrzeb.

POŻYTEK NAUCZANIA KOŚCIOŁA DLA SPOŁECZEŃSTWA

33. Albowiem - by użyć słów św. Augustyna - Katolicki Kościół ukochanie i miłość nie tylko Boga samego, lecz i bliźniego piastuje, tak że w nim wszelkie znajdują się środki uzdrawiające choroby, na jakie tylko dusze ludzkie mogą zapaść z powodu swych grzechów. On ćwiczy i poucza - dzieci po dziecięcemu, młodzieńców z mocą, starców w pokoju: a nie o wiek ciała tylko tu chodzi, ale i o wiek ducha. On czystym i wiernym posuszeństwem niewiasty poddaje ich mężom - nie dla zaspokajania chuci, ale dla rozkrzewienia potomstwa i przez wzgląd na społeczność rodzinną; a mężów ponad żonami stanowi nie dla zwodzenia płci słabszej, lecz prawem szczerego kochania. On wolnym jakimś poddaństwem poddaje dzieci rodzicom - rodziców wynosi nad dzieci władaniem przez obowiązek. On braci wiąże z braćmi więzią Religii, mocniejszą i bardziej niż więzy krwi ścisłą, wszelkiego zaś pokrewieństwa i powinowactwa konieczność, strzegąc więzów natury i woli, wzajemną zadzierzga miłością. On uczy sługi do panów nie tak z konieczności pozycji, co w smaku powinności należeć; a panów, Boga Najwyższego, Pana wspólnego wspomnieniem czyni dla sług łagodnymi i skłaniać raczej niż zmuszać chętnymi. On obywateli względem obywateli, narody względem narodów - jak też i ludzi w ogóle - przez pamięć pierwszych rodziców, więzią nie tylko społeczną, lecz jakby braterską wręcz łączy. Uczy królów o pomyślność dbać ludów - ludy zaś napomina, by królom były posłuszne. Komu cześć się należy, komu uczucie, komu szacunek, komu bojaźń, komu pociecha, komu zachęta, komu pouczenie, komu złażanie, komu kara surowa - tego uczy cierpliwie, wskazując, że nie wszystkim należy się wszystko, wszystkim jednakże miłość, krzywda natomiast nikomu (15).

34. Naszą zaś i Waszą, Czcigodni Bracia, powinnością jest, by nie szcędząc żadnego wysiłku, nie cofając się przed żadną trudnością, z całą mocą pasterskiej gorliwości chronić w ludach Italii cześć Religii Katolickiej i nie tylko z energią przeciwstawiać się usiłowaniom bezbożnych, którzy starają się tę właśnie Italię oderwać od łona Kościoła, ale także dokładać starań, by na powrót sprowadzić na drogę zbawienia tych wyrodzonych jej synów, którzy już dali się uwieść sztuczkom tamtych ludzi.

WEZWANIE DO MODLITWY

35. Że jednak wszystko co najlepsze oraz wszelki dar doskonały zstępuje z wysoka, przystąpmy z ufnością do tronu łaski, Czcigodni Bracia, i nie ustawajmy w pokornym przez prywatne i publiczne modły błaganii Niebieskiego Ojca światłości i miłosierdzia oraz w zaklinaniu Go, by przez zasługi Jednorodzonego Syna Swego Pana Naszego Jezusa

Chrystusa, odwracając oblicze Swe od grzechów naszych, oświecił łaskawie umysły i serca wszystkich mocą Swojej łaski, a popychając ku Sobie także zbuntowane wole, rozszerzył Swój Kościół przez nowe zwycięstwa i triumfy; tak, by w całej Italii - więcej, na całym świecie - służący mu lud doznał wzrostu w zasługę i w liczbę. Wzywajmy także Najświętszej Bożej Rodzicielki Niepokalanej Dziewicy Maryi, która swym przemożnym u Boga wstawiennictwem otrzymuje to, o co prosi i nie może doznać zawodu; wzywajmy też Piotra Księcia Apostołów i Współapostola jego, Pawła oraz wszystkich Świętych niebieskich: niech Najłaskawszy Pan, za ich wstawienniczymi modłami, odwróci od wiernych ludów chłostę Swojego gniewu, a wszystkim, którzy się szczycą wyznaniem chrześcijańskim, niech przez Swą łaskę udzieli tego, by odrzucali to, co jest owemu imieniu wrogie, a o to, co mu sprzyja, by się ubiegali.

Na koniec, Czcigodni Bracia, przyjmijcie na świadectwo Naszej najgorętszej ku Wam życzliwości Apostolskie Błogosławieństwo, którego z głębi serca Wam samym, Duchowieństwu oraz Wiernym Świeckim, czujności Waszej powierzonym, z miłością udzielamy.

Dan w Neapolu, na przedmieściu Portici, dnia 8 grudnia roku 1849, Pontyfikatu Naszego czwartego.

Pius IX